

## TERESA PIESECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, wybuch wojny, bombardowanie Lublina, ewakuacja z Lublina

### 2. Bałyśmy się bombardowania

Nie myślałam o wojnie, bo dziecko, to tak sobie nie wyobraża –wojna - co to jest wojna? Dopiero pierwszym zaskoczeniem był 1 września, kiedy bawiąc się na podwórku zobaczyłam srebrzysty samolot - leci samolot i zaczęło się bombardowanie. Z podwórka do domu. Bombardowanie, a my siedziałyśmy na parterze. Raz tylko byłam przestraszona bardzo, bo zaczęło się bombardowanie, a ja nie zdążyłam wpaść do tej klatki schodowej, gdzie mieszkali rodzice i gdzieś tam się schowałam w jakiejś innej, obcej. To pamiętam do dzisiaj, że było strasznie. Jakoś tak wydawało mi się, że się cały dom trzęsie i że jest pełno jakiegoś kurzu. I więcej nie wiem. Wiem, że byłam przestraszona. Ale jakoś tak mniej byłam przestraszona niż moja siostra, która na krok nie odstępowała mamy i panicznie bała się bombardowań. Bo to huk straszny był. Tak że ona trzymała się mamy kurczowo. To było takie szokujące, że taki huk, że taki krzyk, bo ludzie krzyczeli, chowali się i tak dalej. I jeszcze pamiętam, że były wykopane rowy, i jak się zaczynało bombardowanie, to myśmy się chowali, uciekaliśmy. Mój ojciec, pamiętam, rąbał siekierą jakąś siatkę, która zasłaniała te rowy, coś takiego. I myśmy tam się chowały, w te rowy. Ja nie wiem czy to było rozsądne. Raz, jak było takie duże bombardowanie, to chyba było 9 września, to przyszedł zakurzony, bez czapki i wtedy właśnie bomba uderzyła chyba w ten blok albo... w każdym razie przy Placu Litewskim. I przyjechał zdenerwowany, bo powiedzieli mu, że nasz blok został też zbombardowany po drodze. I ojciec biegł do domu, żeby zobaczyć. Ale u nas nic się nie stało. To właśnie zapamiętałam, że był zdenerwowany i mama dawała mu jakieś krople. 9 września, jakżeśmy się sadowili w tym ciężarowym samochodzie z jakimiś walizkami, ubrane w zimowe płaszcze i było ciemno, to tylko były te błyski na niebie, takie światła spadały, to to pamiętam. I potem samochód ruszył i całą noc żeśmy jechali na Wschód, bo tam była rodzina. Jechaliśmy z rodzinami oficerów.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-03-09, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"